

## W meandrach Internetu

### Nowe media w doktrynie Kościoła katolickiego i w jego praktyce

Martyna Słowik

**Internet to najważniejsze medium współczesnej cywilizacji. Kto z niego nie korzysta, pozostaje daleko w tyle, nie ma dostępu do istotnej wiedzy oraz wielu możliwości rozwoju – zostaje poniekąd wykluczony z życia społeczno-kulturalnego. Internet ważny jest zwłaszcza z punktu widzenia organizacji społecznych i religijnych, w tym Kościoła katolickiego. Czy polski Kościół posiadał umiejętność jego skutecznego wykorzystania do komunikacji oraz budowania swojego wizerunku?**

Można powiedzieć, że Internet jest zbiorem miliardów stron WWW, z których każda zawiera różnego rodzaju informacje. Jest to więc ogromna sieć różnorodnych baz danych, wykorzystywana na co dzień przez miliony ludzi na całym świecie: w pracy, w domu, podczas podróży, w wolnym czasie, w ramach kontaktów społecznych. Strona internetowa może być jednak czymś więcej niż gazeta codzienna: może pełnić nie tylko funkcje informacyjne, ale również komunikacyjne. Jest to możliwe dzięki najważniejszej właściwości nowych mediów jaką jest interaktywność, czyli możliwość uzyskania reakcji zwrotnej użytkowników (*feedback*). Strona WWW jest również powszechnie wykorzystywana jako narzędzie budowania *Public Relations* oraz element kształtowania tak zwanego e-wizerunku, czyli obrazu firmy (organizacji) w świadomości otoczenia, kreowanego za pomocą mediów elektronicznych.

#### **Media – narzędzie szatana?**

Początek kształtowania się stanowiska Kościoła katolickiego wobec pierwszego w historii medium, prasy, przypadł na lata 1831-1878 i pontyfikaty dwóch papieży: Grzegorza XVI oraz Piusa IX<sup>1</sup>. Pierwszy z nich był przeciwnikiem całej doktryny liberalnej, oskarżył też prasę o odciąganie ludzi od wiary katolickiej, czemu dał wyraz w Encyklice *Probe nostis* z 18 września 1840 roku. Pius IX zasłynął natomiast wydaniem encykliki *Quanta cura* (8 grudnia 1846), w której – obok herezji oraz idei rozdziału Kościoła od państwa – potępiał „szkodliwe publikacje”. Pewnym przełomem można nazwać pontyfikat Leona XIII (1878-1903), który nieco złagodził stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec gazet. Uważał, że prasa jako zjawisko nie jest złem, a dobrze wykorzystana może przynieść wiele korzyści Kościołowi<sup>2</sup>. W encyklice *Etsi nobis* Leon XIII wysunął tezę, że człowiek ukształtowany intelektualnie i religijnie sam może

<sup>1</sup> K. Pokorna-Ignatowicz, *Kościół w świecie mediów. Historia-dokumenty-dylematy*, Kraków 2002.

<sup>2</sup> Tamże.

wybierać sobie lekturę, nie trzeba mu jej narzucać. Taki punkt widzenia był nowością w stosunku do poglądów wyrażanych przez wcześniejszych papieży. Nie zmienia to faktu, że od XIX wieku do lat 20. XX wieku Kościół katolicki uważał media za zagrożenie dla swojej pozycji oraz moralności wiernych. W tym okresie powstały indeksy ksiąg zakazanych, które nie przyniosły jednak zamierzonych efektów. Pewne pogłębienie refleksji teologicznej nad mediami nastąpiło za pontyfikatu Piusa XII (1939-1958), który zabiegał o częste kontakty z dziennikarzami. Jednak i tutaj – jak stwierdza Pokorna-Ignatowicz – zmiana w postawie Stolicy Apostolskiej wiązała się raczej z zastosowaniem innego tonu nauczania i poszerzeniem zakresu widzenia problemu niż z merytoryczną zmianą wykładni Kościoła w tej dziedzinie<sup>3</sup>.

### **Katolicka (r)ewolucja medialna**

Redefinicję społecznego nauczania Stolicy Apostolskiej, zwłaszcza dotyczącego mediów, przyniósł dopiero Sobór Watykański II, a także pontyfikat Jana XXIII. To on w znacznym stopniu określił stanowisko Kościoła wobec elementarnych problemów ówczesnego świata, wprowadził też do nauczania język pełen życzliwości i zrozumienia, którym od tamtej pory posługują się jego następcy. Podczas Soboru Watykańskiego II przyjęto szesnaście dokumentów wytyczających główne kierunki działalności Kościoła katolickiego, wśród nich trzy miały ogromny wpływ na stosunek hierarchii kościelnej do mediów: Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica* oraz Instrukcja duszpasterska o środkach społecznego przekazu *Communio et progressio*, która była swoistym aktem wykonawczym dekretu. W *Gaudium et spes* Stolica Apostolska deklaruje, że stara się odczytać „znaki czasu” i pomagać ludziom odnaleźć się w nowych warunkach, a także dopasować siebie samą do tych realiów w celu lepszego służenia światu. Dekret soborowy *Inter mirifica* postulował zwiększenie roli Papieskiej Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu, a jego największym *novum* było ustanowienie Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu. Jednak dopiero Instrukcja *Communio et progressio* zdaje się w pełni aprobować i rozumieć naturę mediów oraz potencjał, jaki w sobie mają, nazywając je *darem Bożym wprost koniecznym do głębokiego poznania często złożonych problemów i działalności współczesnego społeczeństwa*<sup>4</sup>. W Instrukcji Stolica Apostolska konstatuje też, że ordynariusze mają starać się o prowadzenie apostołstwa za pośrednictwem środków społecznego przekazu.

Tak zwane *nowe media* w nauczaniu Kościoła katolickiego wymieniane są od lat 90. XX

---

<sup>3</sup> Dla szerszej perspektywy warto przeczytać *Syllabus do encykliki Quanta cura* (oraz samą encyklikę) Piusa IX oraz encyklikę *Etsi nobis* Leona XIII.

<sup>4</sup> Por. Instrukcja duszpasterska o środkach masowego przekazu *Communio et progressio* [z:] [http://www.katolickie.media.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=414:communioet-progressio---instrukcja-duszpasterska-o-srodkach-spoecznego-przekazu&catid=37:kosciol-o- mediach-i-dziennikarzach&Itemid=127](http://www.katolickie.media.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=414:communioet-progressio---instrukcja-duszpasterska-o-srodkach-spoecznego-przekazu&catid=37:kosciol-o- mediach-i-dziennikarzach&Itemid=127) z dnia 08.06.2013.

wieku. Pierwszy raz, choć nie w sposób bezpośredni, ich obecność odnotował Jan Paweł II w orędziu pod tytułem *Misja Kościoła w erze komputerów* na XXIV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (1990 rok), stwierdzając, iż *powinnością członków Ludu Bożego jest twórcze wykorzystanie nowych odkryć i technologii dla dobra ludzkości i do realizacji Bożego planu wobec świata*<sup>5</sup>. Od tego momentu Magisterium systematycznie i coraz częściej zwracało uwagę na rozwój nowych technologii. W lutym 2005 roku, na kilka miesięcy przed swoją śmiercią, Jan Paweł II w liście apostolskim *Il rapido sviluppo* (*Szybki rozwój*) stwierdził jednoznacznie, że chrześcijanie muszą liczyć się z kulturą medialną, w której żyją, a cały Kościół powinien pamiętać, iż zwraca się do podmiotów, na które wpływają język i kultura współczesna.

Każdego roku również Benedykt XVI w swoich orędziach na Dzień Środków Społecznego Przekazu, ogłaszanych zwykle 24 stycznia, w dniu wspomnienia św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy i katolickiej prasy, dzielił się własną refleksją dotyczącą mediów. Oczywisty fakt nastania *ery cyfrowej* podkreślany jest już w każdym z listów, a co roku papież kładzie nacisk na konkretne szanse i zagrożenia, które – jego zdaniem – niesie ze sobą życie w zcyfrowanym społeczeństwie. Jedne z ważniejszych listów papieskich na ten temat to *Milczenie elementem komunikacji* oraz *Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej*. Po abdykacji Benedykta XVI i wyborze Franciszka na następcę św. Piotra z niecierpliwością oczekuję zajęcia stanowiska wobec nowych mediów przez nowego papieża w oficjalnych dokumentach i wystąpieniach. Trudno wyobrazić sobie regres w nauczaniu Franciszka o środkach społecznego przekazu, zwłaszcza mając w pamięci zdjęcie, które obiegło świat tuż po zakończeniu konklawe w marcu 2013 roku. Widać na nim tłum wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra, oczekujących na wyjście nowego papieża i próbujących uwiecznić tę chwilę przy użyciu smartfonów oraz tabletów.

## **WWWspólnota w Sieci**

Truizmem jest stwierdzenie, że Kościół katolicki musiał odnotować obecność nowych mediów oraz nauczyć się wykorzystywania ich w ewangelizacji, gdyż – w myśl powszechnej dziś zasady – nie istniejąc w Sieci, jego egzystowanie w rzeczywistości byłoby niekompletne i mniej efektywne. Zasadnym pozostaje natomiast pytanie, jak Kościół katolicki radzi sobie z nowymi mediami, a zwłaszcza z komunikacją za ich pośrednictwem.

Postanowiłam przeprowadzić badania, które dałyby choć częściową odpowiedź na to pytanie. Objęłam nimi strony internetowe organizacji i zgromadzeń Kościoła katolickiego, znajdujące się w Krakowie na terenie dekanatu Kraków-Centrum. Uznałam, że taki dobór próby gwarantuje utrzymanie znacznego stopnia zróżnicowania materiału badawczego, przy koniecznym

<sup>5</sup> Jan Paweł II, Orędzie na XXIV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, [z:] <http://papiez.wiara.pl/doc/378876.Misja-Kosciola-w-erze-komputerow>, z dnia 08.06.2013.

ograniczeniu liczby analizowanych stron WWW. Analizie poddałam zarówno techniczno-estetyczne komponenty stron (była to I grupa wskaźników), jak również obecność i sposób wykorzystania tych elementów, które służą komunikacji 2.0 (inaczej interaktywności). Zatem najpierw oceniałam dostęp i sprawność działania, *layout* i *design*, adres, nawigację, styl i edycję, przejrzystość i czytelność oraz aktualność strony. Następnie przeszłam do badania „wskaźników interaktywności”: zakładki Kontakt, Księga Gości/Forum oraz odnośników do kanałów na portalach społecznościowych. W niniejszym artykule nie ma miejsca na to, aby szczegółowo opisać przebieg przeprowadzonych przeze mnie badań. Niemniej jednak pozwolę sobie podzielić się wnioskami z nich płynącymi oraz własnymi przemyśleniami dotyczącymi wykorzystania nowych mediów przez Kościół katolicki oraz napięciami, które – moim zdaniem – są nieodzownym elementem „relacji” Internet-wspólnota (religijna/społeczna).

Generalnie strony internetowe organizacji kościelnych w dekanacie Kraków-Centrum prezentowały przyzwoity poziom. Zdecydowana większość wspólnot katolickich na tym terenie ma swoją stronę WWW i za jej pomocą stara się docierać do otoczenia wewnętrznego i zewnętrznego. Ku mojemu zdziwieniu badania wykazały znaczne różnice pomiędzy parafialnymi stronami internetowymi a witrynami należącymi do zakonów i duszpasterstw akademickich. Te pierwsze wypadły znacznie gorzej: funkcjonowały zazwyczaj jako „słupy informacyjne” (informacja publiczna). Były słabsze i uboższe pod względem formy oraz treści niż strony zakonów czy duszpasterstwa akademickiego. Zakony i duszpasterstwa tworzyły strony WWW, które często już samą grafiką, designem, nietuzinkowo skonstruowanymi tekstami zachęcały do kontaktu, zainteresowania się organizacją. Wykorzystywały przy tym jeden z czterech modeli praktycznych działań *Public Relations*, którym jest asymetryczne komunikowanie dwukierunkowe<sup>6</sup>, nie zaś tylko informacja publiczna, jak to było w przypadku stron parafialnych. Duszpasterstwa akademickie i wiele zgromadzeń zakonnych sprawnie posługuje się też portalami społecznościowymi (zwłaszcza Facebookiem), na co wskazuje liczba komentarzy i fanów na poszczególnych fanpage'ach. Jednak tego typu portale wciąż pozostają rzadko wykorzystanym narzędziem komunikacji. Duszpasterstwa akademickie i zakony wyraźnie wyróżniają się na tle parafii w kwestii budowania e-wizerunku oraz kształtowania PR. Świadczy o tym chociażby powoływanie specjalnych komórek wewnątrz organizacji, takich jak np. Biuro Promocji Prowincji przy zakonie franciszkanów czy badania internetowe prowadzone przed rokiem na stronie internetowej dominikanów, mające na celu ulepszenie witryny oraz dopasowanie jej do preferencji użytkowników. Największą ciekawostką z badań był pewien zaskakujący fakt: jeden z zakonów żeńskich, co istotne – kontemplacyjnych, zatem w naturze którego nie leży przemożna komunikacja ze światem zewnętrznym, wykazywał znacznie większy stopień interaktywności (wyczerpujące odpowiedzi na e-maile, przejmowanie

<sup>6</sup> J.E. Grunig, T.Hunt, *Managing Public Relations*, Holt, Rinehart and Winston, Inc. New York 1984.

inicjatywy komunikacyjnej) niż niejedna parafia, która z natury rzeczy powinna szybciej reagować na wszelkie próby kontaktu podejmowane przez zainteresowanych.

### **Razem a jednak osobno?**

Katarzyna Pokorna-Ignatowicz napisała, że nowe media są dla Kościoła *nową amboną*<sup>7</sup>. W odniesieniu do Kościoła nieustannie podkreśla się konieczność przełożenia jego tradycyjnego nauczania na język nowych mediów. Pojawiają się różne propozycje dla „zmediatyzowanych katolików”; jedną z nich są – bijące ostatnio rekordy popularności – internetowe rekolekcje przed największymi świętami: Bożym Narodzeniem czy Wielkanocą. Tego rodzaju fakty, jak również przeprowadzone przeze mnie badania dowodzą, że Kościół katolicki wcale nieźle radzi sobie z używaniem Internetu do przepowiadania Dobrej Nowiny. Jego sprawne wykorzystywanie jest ważne zwłaszcza jeśli chodzi o „zdobywanie” ludzi młodych, dla których najnowsze technologie są tak naturalne, jak media tradycyjne dla pokolenia ich rodziców.

Jednak warto również spojrzeć na ten problem z innej perspektywy: pomimo tego, że media często mogą niwelować różnice społeczne, redukować analfabetyzm, sprzyjać rozwojowi edukacji etc., to znane jest też ich destrukcyjne działanie. Jednym z nich jest eskapizm, czyli ucieczka od rzeczywistości w bardziej atrakcyjne, kolorowe, wygodne, wirtualne światy. Kościół zaś to przede wszystkim doświadczenie wspólnoty, gdzie niezbędnym elementem są odpowiednie postawy prospołeczne oraz redukcja rozbuchanego indywidualizmu na rzecz kolektywizmu. Trudno nie przyznać racji Tobiasowi Jonesowi, który w książce *Sny o utopii. Podróże w poszukiwaniu dobrego życia* stwierdził – po odwiedzeniu kilku współczesnych, różnorodnych religijnie wspólnot w Wielkiej Brytanii i we Włoszech – że życie we wspólnocie jest zawsze aktem sprzeciwu, wyrazem opowiedzenia się po stronie kontrkultury, za stałością i trwałością. To, co łączy ludzi w ramach wspólnoty – oprócz pewnych idei – to najprostsze czynności, wykonywane razem i *pro publico bono*. Zatem oprócz pewnego rodzaju mitu (systemu wartości), który wyznacza horyzont wspólnoty, jej podstawową cechą jest po prostu fizyczne bycie razem, wspólne działanie. Internet sprzyja tymczasem raczej kulturze indywidualistycznej, atomistycznej, niż kolektywnej. Choć może pomagać łączyć ludzi za pomocą pewnych form i treści, to jednak często czyni to doraźnie, *ad hoc*. Napięcie między Kościołem katolickim a nowymi mediami wydaje się być zatem nieuniknione i do pewnego stopnia naturalne. Fakt, że współczesna kultura jest kulturą jednostek, postępującego indywidualizmu, stawia Kościół rzymskokatolicki, ale i każdą inną wspólnotę, przed problemem jasnego określenia swoich celów w posługiwaniu się nimi, ale również wytyczenia granic w ich użyciu, których przekroczenie może zagrażać stabilności i jedności wspólnoty jako takiej. Pytanie tylko, czy wytyczenie takich granic oraz ich efektywne przestrzeganie jest jeszcze możliwe

<sup>7</sup> Pierwszy sformułowania tego użył Jan Paweł II, stwierdzając: *Kolumny gazet, mikrofony radiowe i telewizyjne kamery są amboną, z której współczesne społeczeństwo czepie wiele dla swych moralnych i duchowych postaw.*

w czasach dominacji płynnego postmodernizmu?

Artykuł został przygotowany w oparciu o pracę licencjacką Autorki, napisaną i obronioną w 2011 roku.

Bibliografia:

Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*

Encyklika *Quanta cura*

Instrukcja duszpasterska o środkach masowego przekazu *Communio et progressio*

List apostolski *Il rapido sviluppo*

Jan Paweł II *Misja Kościoła w erze komputerów*

K. Pokorna-Ignatowicz *Kościół w świecie mediów. Historia-dokumenty-dylematy*

Benedykt XVI *Milczenie elementem komunikacji*

Benedykt XVI *Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej*

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*